



BIULETYN

nr 39 (453) • 6 września 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa

Kryzys w Strefie Gazy – stan i perspektywy przezwyciężenia

Jan Bury

Przejęcie przez Hamas kontroli nad Strefą Gazy w czerwcu 2007 r. spowodowało dezintegrację Autonomii Palestyńskiej. Na Zachodnim Brzegu powstał obóz popieranego przez państwa zachodnie Fatahu, a w Strefie Gazy radykalnego Hamasu. Choć przerwało to międzynarodową blokadę Autonomii, postępujący kryzys oddalił możliwości pojednania między Palestyńczykami, a także pokoju z Izraelem. Pomimo zabiegów społeczności międzynarodowej Hamas nie słabnie. Posunięcia prezydenta Mahmuda Abbasa faworyzujące Fatah mogą dodatkowo pogłębić kryzys. Rysuje się groźba powstania antyzachodniej osi radykalnych państw muzułmańskich.

Następstwa bitwy o Gazę. Przejęcie przez Hamas kontroli nad Strefą Gazy 14 czerwca 2007 r. po wielu miesiącach anarchii na terenach palestyńskich, spowodowało rozwiązanie rządu jedności narodowej przez prezydenta Abbasa i rozpad Autonomii na dwa przeciwstawne obozy¹. Z nowo powstałym gabinetem premiera Salama Fajjada z Zachodniego Brzegu zdominowanym przez Fatah i popieranym przez społeczność międzynarodową, Izrael jest w stanie podjąć negocjacje pokojowe. Hamas, który utworzył w zajętej Strefie Gazy *de facto* odrębne państwo palestyńskie, jest nadal izolowany, gdyż społeczność międzynarodowa uznaje go za organizację terrorystyczną. Strefa pozostaje odcięta od świata ekonomicznie i politycznie, a Hamas umacnia swą pozycję przy pomocy bojówek. Głównym problemem tej organizacji są braki w finansowaniu, podczas gdy prozachodni Fatah wykorzystuje płynącą ze świata pomoc, a także stopniowo przekazywane przez Izrael zamrożone wcześniej wpływy z palestyńskich cel i podatków (w sumie ok. 600 mln dol.). Fundusze te pozwoliły przede wszystkim na wypłaty zaległych pensji w sektorze budżetowym i zapobiegły kryzysowi ekonomicznemu. Spowodowało to zwrot Hamasu ku radykalnym krajom muzułmańskim (jak Iran) oraz organizacjom fundamentalistycznym (m.in. z Arabii Saudyjskiej) w oczekiwaniu na ich wsparcie finansowe i logistyczne. Jest to niebezpieczne, gdyż Iran może w ten sposób wpływać na sytuację na Bliskim Wschodzie tak, jak to czyni w przypadku libańskiego Hezbollahu.

W wyniku bitwy o Gazę konflikt palestyńsko-izraelski przeistoczył się w konflikt wewnątrzpalestyński. Wyraźne faworyzowanie Fatahu oraz prezydenta Abbasa przez społeczność międzynarodową, w tym Stany Zjednoczone, Izrael, a nawet Ligę Państw Arabskich, stopniowo pogłębia podziały między Palestyńczykami, oddalając możliwości zawiązania trwałego pokoju.

Sytuacja w Strefie Gazy. Głównym problemem, z jakim musi się zmierzyć Hamas, jest kryzys humanitarny w Strefie Gazy – na powierzchni 370 km² zamieszkuje prawie 1,5 mln pozbawionych źródeł utrzymania ludzi. Strefa została odcięta od świata zewnętrznego i jest uzależniona od doraźnej pomocy dostarczanej za pośrednictwem ONZ. Żywność oraz artykuły medyczne, w tym lekarstwa są najbardziej potrzebne. W wyniku blokady upadła gospodarka Strefy.

Nastroje i sympatie polityczne mieszkańców są trudne do określenia. W sierpniu 2007 r. odbywały się masowe demonstracje przeciwko Hamasowi, który jest oskarżany przez Palestyńczyków o doprowadzenie do obecnego kryzysu. Były one tłumione przez siły bezpieczeństwa podległe Hamasowi. Szacuje się, że blisko połowa mieszkańców Strefy nie jest zadowolona z rozwoju sytuacji, jednocześnie połowa pozytywnie wyrażała się o osiągnięciach Hamasu w dziedzinie bezpieczeń-

¹ J. Bury, *Rozłam w Autonomii Palestyńskiej – implikacje regionalne i międzynarodowe*, „Biuletyn” (PISM), nr 27 (441) z 21 czerwca 2007 r.

stwa, gdyż udało się zażegnać trwającą od końca 2006 r. wojnę domową na terenach Autonomii. Wywodzący się z Hamasu były premier Isma'il Haniija mógłby liczyć na głosy ok. 20% wyborców ze Strefy, tak samo jak prezydent Mahmud Abbas (na Zachodnim Brzegu cieszy się on poparciem 47% wyborców). Dane te nie zmieniły się znacząco od czasu wyborów w styczniu 2006 r., gdy Hamas doszedł do władzy w Autonomii.

Kolejnym problemem jest brak niezależnej infrastruktury w Strefie Gazy. Energia elektryczna i woda są dostarczane za pośrednictwem Izraela i częściowo Egiptu. Komisja Europejska w sierpniu 2007 r. czasowo wstrzymała dotacje paliwowe, co spowodowało zamknięcie jedynej w Strefie elektrowni. Doprowadziło to do pogłębienia kryzysu humanitarnego i sparaliżowało życie mieszkających tam Palestyńczyków.

Kwestia bezpieczeństwa. Anarchia, która zapanowała na terenach palestyńskich od końca 2006 r., została niespodziewanie zażegnana przez Hamas po zajęciu Strefy Gazy w czerwcu 2007 r. Dochodziło jednak do sporadycznych walk bojówek Hamasu z Palestyńskim Muzułmańskim Dżihadem, a także z Armią Islamu – nieznaną dotąd organizacją kontrolowaną przez powiązany z grupami przestępczymi Gazy palestyński klan Dughmusz.

Hamas wyraźnie starał się przywrócić bezpieczeństwo za wszelką cenę. W lipcu udało się uwolnić uprowadzonego przez Armię Islamu w marcu reportera BBC Alana Johnstona, co zostało medialnie wykorzystane przez Hamas. Poza tym nowo utworzone Siły Wykonawcze skutecznie wypełniają zadania policyjne. Udało im się rozbić grupy zbrojne i przestępcze działające w Strefie Gazy. Ofiarą Sił Wykonawczych padły jednak resztki wywodzących się z Fatahu sił bezpieczeństwa.

Negatywnym skutkiem posunięć Hamasu było nasilenie terroryzmu wymierzonego w Izrael. Powiązane z Hamasem Brygady Izz ad-Din al-Kassam oraz bojówki Palestyńskiego Muzułmańskiego Dżihadu regularnie dokonują ostrzału terytorium Izraela rakietami domowej produkcji – Kassam. Skutkuje to natychmiastowymi operacjami armii izraelskiej, które są wymierzone w terrorystów. Strefa Gazy jest dlatego często bombardowana przez siły izraelskie, co w połączeniu z blokadą pogłębia kryzys humanitarny.

Perspektywy przezwyciężenia kryzysu. Decyzja prezydenta Abbasa z 2 września o zmianie prawa wyborczego zaostriżyła spory między skłóconymi frakcjami, gdyż jest ona korzystna dla Fatahu. Wydany przez Abbasa dekret określa Organizację Wyzwolenia Palestyny, z której wywodzi się Fatah, jako jedyną legalną reprezentację narodu palestyńskiego. Wydaje się, że ten ruch miał umożliwić wygraną Fatahu w przyszłych wyborach, lecz w efekcie pogłębił rozłam między Palestyńczykami i uniemożliwił rychłe przezwyciężenie kryzysu.

Obecnie najistotniejszą kwestią jest otwarcie granicy z Izraelem, by umożliwić dostawy pomocy na większą skalę. Jeśli uda się wypracować doraźne porozumienie w celu ponownego uruchomienia przejścia granicznego Karni łączącego Izrael ze Strefą Gazy, zaistnieją szanse na wyjście z impasu.

Rozwiązaniem może się też okazać promowana przez Zachód reforma palestyńskich sił policyjnych oraz bezpieczeństwa i wcielenie do nich należących do Hamasu Sił Wykonawczych. Byłby to pierwszy krok ku pojednaniu między frakcjami palestyńskimi.

Duże znaczenie może odegrać planowana na jesień 2007 r. międzynarodowa konferencja pokojowa pod auspicjami USA i UE w sprawie Bliskiego Wschodu. Konieczne jest wypracowanie sposobów rozwiązania problemów wewnątrz Autonomii. Jednakże prezydent Abbas jest sceptycznie nastawiony do konferencji. Stąd powrót do sytuacji, w której władzę w Autonomii sprawował rząd jedności narodowej, wydaje się odległy, a szanse wypracowane w czasie konferencji w Mekce w lutym 2007 r. wydają się bezpowrotnie zaprzepaszczone.

Niepokojące są unijne plany ograniczenia zaangażowania w Strefie Gazy, np. zredukowania liczby personelu misji pomocowej EUBAM w Rafah na granicy z Egiptem. Misja, mająca na celu nadzorowanie granicy palestyńsko-egipskiej, nie odniosła większych sukcesów, a jej działalność odzwierciedlała minimalną chęć krajów członkowskich do zaangażowania się we współpracę z nowymi władzami w Gazie. Rozwiązaniem byłoby zastąpienie misji obserwatorami międzynarodowymi lub wywodzącymi się z krajów arabskich.

Konieczne są starania społeczności międzynarodowej, przygotowujące społeczeństwo palestyńskie do przyszłych wyborów, które wyłonią nowego prezydenta i nowy parlament. Wskazana jest mediacja międzynarodowa, by wypracować porozumienie wewnątrzpalestyńskie, które zażegnałoby bieżące spory między frakcjami politycznymi w Autonomii. Niemniej społeczność międzynarodowa stoi przed koniecznością uznania wybranej przez Palestyńczyków własnej reprezentacji politycznej, nawet jeśli obejmie ona ugrupowania radykalne. Tylko wówczas będzie możliwe wypracowanie trwałego rozejmu wewnątrz Autonomii, a co za tym idzie porozumienie z Izraelem. Jeśli powyższe mechanizmy zawiodą, należy się liczyć z powstaniem na Bliskim Wschodzie radykalnej antyzachodniej osi z Iranem, Syrią i kontrolowaną przez Hamas Strefą Gazy.